

2 wojny rosyjsko-japońskiej.

Historia bitwy pod Cuszimą będzie niezmiernie trudna do napisania. Ze wszystkich dotychczasowych raportów zarówno rosyjskich i japońskich widać, że najbardziej fachowi jej uczestnicy znają warunki, wśród których bitwa się rozpoczęła, znają potem skutki bitwy, o przebiegu jej jednak mają tylko mętne pojęcie. Jeden tylko admirał Togo i jego sztab muszą wiedzieć o tyle więcej, że plan swój oparli na szeregu hipotez. I oni jednak nie są w stanie z całą ścisłością twierdzić, że rzeczy dokonały się tak a nie inaczej, już chociażby dlatego, że skutek przeszedł zapewne najbardziej optymistyczne przewidywania wodzów japońskich.

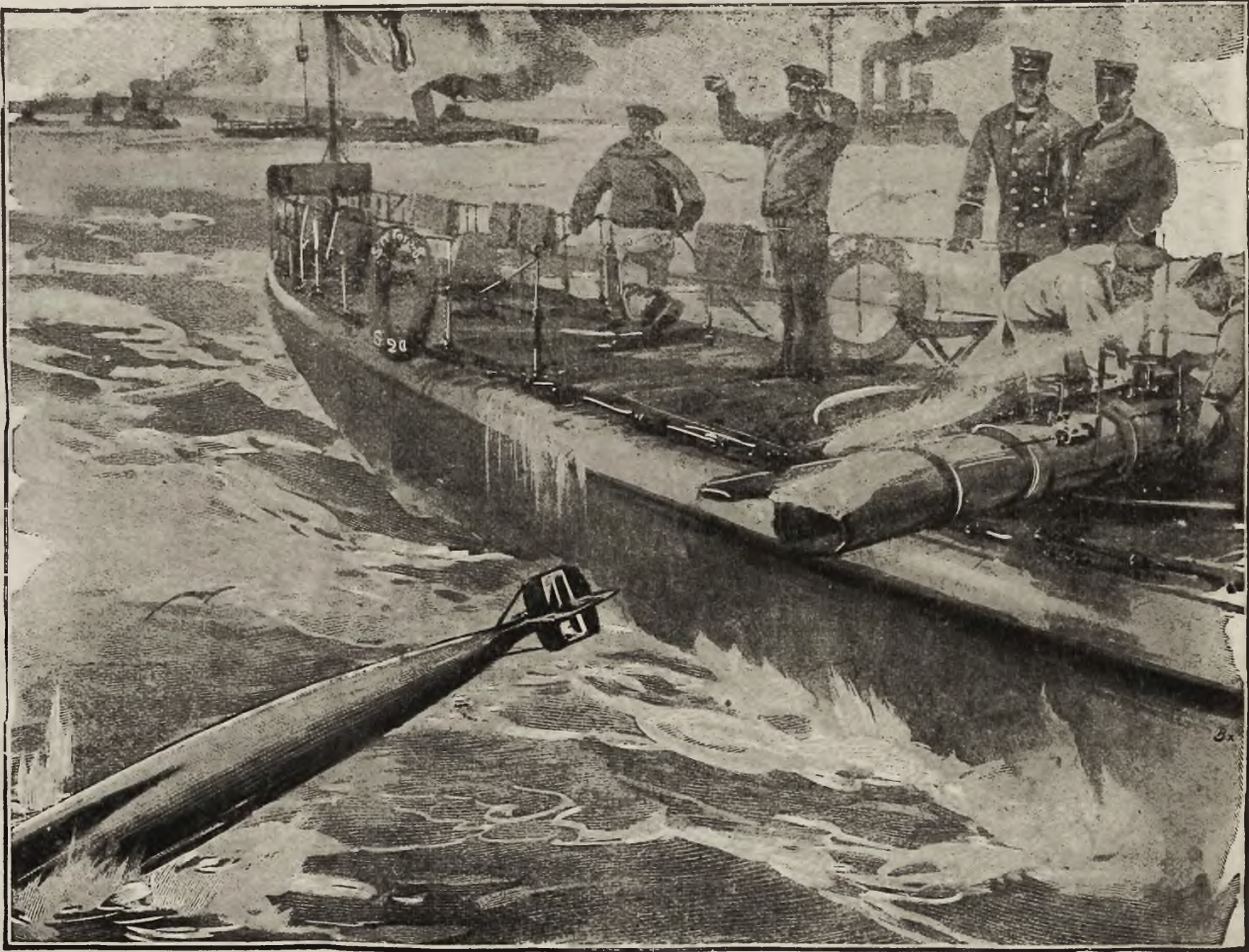
Admirał Togo podobno do ostatniej chwili był przekonany, że admirał Roźdiestwieński postanowił płynąć przez cieśninę Tsugarou. Faktem jest w każdym razie, że osobiście kierował do ostatniej prawie chwili przygotowaniami obronnymi w tej cieśninie i że dopiero wkrótce przed samą bitwą pojawił się w Mosampo. Był w tem może podstęp wojenny: admirał może wiedział o wywiadowcach rosyjskich, którzy śledzili jego ruchy i umyślnie wprowadził ich w błąd przedłużoną swoją obecnością w północnej Japonii.

Dla ogółu w Tokio pojawienie się Rosyan przed cieśniną koreańską było tak samo niespodzianką jaką było dla całego świata. Skoro rozeszły się wiadomości o pojawieniu się floty rosyjskiej przed Szangajem, niepewność ogarnęła opinię japońską. Nie przypuszczano w każdym razie, aby bitwa mogła się zacząć przed dniem 28 maja. Czy tę niepewność dzieliła także admiralicy, oczywiście nie wiadomo. W każdym razie nie wpłynęło to w niczem na opóźnienie przeciwdziałania za pomocą szybkiej akcji zaczepnej.

Kiedy w dniu 27 maja o godz. wpół do 9-tej zrana zjawiła się tuż przed niemi i zawiązała krótką wymianę strzałów w bardzo dalekiej odległości i szybkim odwrotem pociągnęła za sobą flotę rosyjską w głąb przystani, zawiadomiony o tem admirał Togo około godz. 9 zrana odpłynął z Mosampo i zwróciwszy się w stronę, z której mógł uderzyć na lewe skrzydło z tyłu postępującej floty rosyjskiej, część swojej eskadry wysłał ku północnemu wschodowi z poleceniem, aby w krytycznej chwili uderzyła na front rosyjskiej eskadry. Sygnał, wydany przez okręt admirałski Toga „Mikase”, brzmiał: „Los państwa zależy od tej bitwy. Japonia czeka od was, aby każdy spełnił swój obowiązek”.

Spotkanie nastąpiło o godz. wpół do 2-iej w południe. Zaczął się pojedynek artyleryjski na wielką odległość. Zerwał się wtedy wielki wicher od strony północno-zachodniej. Ogromne fale niezmiernie utrudniały kierowanie mniejszymi zwłaszcza okrętami.

Eskadra Roźdiestwieńskiego wskutek słabszej



Z wojny ros.-jap.: Wyrzucanie torpedy z łodzi torpedowej japońskiej.

szybkości nie mogła ustanawiać dowolnie dystansu walki, nie mogła więc dostatecznie zbliżyć się do przeciwnika i powiększyć szanse oszczędzania swojej średniej artylerii.

Z drugiej strony sztyk, zarządzony przez wodza rosyjskiego, okazał się błędny. Zamęt w oddziale Niebogatówa i w przednim oddziale kapitana Szena i zamieszanie się okrętów, wepchnęło pancerniki w stronę wybrzeży japońskich, gdzie ukryte były miny podwodne. Ofiarą jednej z tych min pierwszy padł pancernik „Borodino”, którego załoga w chwili, gdy okręt tonął, strzelała jeszcze z dział.

Około godziny 3 popołudniu rozpręczenie było kompletne. Okręty nie odpowiadały na sygnały Niebogatówa, który po ciężko rannym Roźdiestwieńskim odebrał dowództwo. Flota nie była w stanie wykonać żadnego zbiorowego ruchu. Atak floty japońskiej był tak nagły i silny, plan ataku tak zupełnie nieprzewidziany, że panika ogarnęła załogi. Ogień artyleryjski Japończyków, jakkolwiek z dalekich dawany odległości, był nadzwyczaj celny.

Komendant jednego z torpedowców w rozmowie z korespondentem „Daily Telegraph” streścił wra-

żenia swoje w następujących pełnych grozy słowach: — „Fale morskie piętrzyły się do niebываłych wysokości. Tysiące granatów, wymienianych przez obie floty, wyglądały tak, jak gdyby strumienie ognia lały się przez powietrze na długich przestrzeniach, dochodzących do wielu setek metrów. Marynarze wszystkich okrętów pławili się poprostu w wodzie, zalewającej pokłady olbrzymimi bałwanami. Słona woda gryzła im oczy, tak, że formalnie ślepli.

I to trwało przez całe dwanaście godzin. — Obcierali sobie jednak wszyscy twarz łachmanami i niewzruszeni pracowali nad ładowaniem i nastawianiem dział. Wielu ludziom skóra schodziła z nosa, z policzków, z czoła i powiek. Kłęby dymu raz po raz osłaniały powiewające na masztach sygnały. Co chwila rozdzierały widnokrąg błyskawice wystrzałów i godzina za godziną brzmiał nieprzerwany huk dział.

Marynarze zaspokajali głód twardymi sucharami, które żuli, nie przerywając walki. Niektórzy rozmiękczały je w wodzie morskiej, inni nawet w krwi z świeżych ran.

Mowa ludzka jest zbyt uboga, aby opisać ogrom grozy tych strasznych chwil. Ludzie padali nie tylko wskutek ran, ale i wskutek głodu i pragnienia, wyczerpania nerwów, wstrząśniętych przerażającym widokiem zniszczenia i śmierci.

Straszny zaiste obraz!

Pod jaką nazwą przejdzie do historii ta bitwa, największa w dziejach, jaką kiedykolwiek dwie morskie potęgi ze sobą stoczyły?

Dzisiaj wszyscy piszą o bitwie pod Cuszimą i to określenie jest najtrafniejsze, gdyż odpowiada zarówno wyspie, jakoteż i cieśninie Cuszima, a więc podaje dokładnie teren bitwy. Jak doniosły niektóre dzienniki angielskie, admirał Togo wyraził życzenie, ażeby zwycięska jego walka z flotą rosyjską otrzymała nazwę „bitwy na morzu Japońskim”. Niektórzy opowiadają, że może dziejopisarze japońscy będą mówić o bitwie w cieśninie Krusensterna, a to w tym celu, ażeby zaznaczyć, że Rosya poniosła klęskę na wodach, które noszą nazwisko rosyjskiego podróżnika.

Cieśnina Cuszima nie jest głęboką i tylko w samym środku łożysko jej ma głębokość, przewyższającą nieco 100 metrów.

Równie znaczna część morza u północnego ujścia cieśniny jest płytka, mając głębokość 100 do 120 metrów, skutkiem czego zatopione tam okręty rosyjskie będzie można dosyć łatwo wydobyć. Charakterystyczną jest ta okoliczność, że do dzisiaj nie wiadomo, czy wyspa Cuszima jest jednolitą, czy składa się z dwóch części. Na Cuszimie znajduje się zatoka,



Z wojny ros.-jap.: Straż nocna na pokładzie pancernika japońskiego na kilka godzin przed bitwą pod Cuszimą.